



NAJWIĘKSZY WYBÓR NOWOŚCI EMIGRACYJNYCH I KRAJOWYCH KSIĄŻKI ANGIELSKIE

Udzielamy informacji o najnowszych wydawnictwach ze wszystkich dziedzin
Katalogi wysyłamy na żądanie bezpłatnie
Zamówienia pocztowe wykonywamy natychmiast

ORBIS POLONIA

38 Knightsbridge, London, S.W.1, England

KORESPONDENCJA

USTALENIE FAKTÓW

Do redaktora „Wiadomości”

Gen. Marian Kukiel w drugim swoim liście o przełomie majowym („Wiadomości”, nr 693), polemizując ze mną (patrz „Wiadomości”, nr 684), twierdzi że z relacji mjr. Benedykta wynika iż zamierzeniem marszałka Piłsudskiego w r. 1926 nie była zbrojna demonstracja, ale „poważna operacja wojskowa na opanowanie Warszawy”.

Analiza relacji mjr. Benedykta nie daje podstawy do takiego twierdzenia. Odwrotnie: wystąpienia Marszałka mjr. Benedykt nie określa nigdy inaczej niż: „zbrojna demonstracja”, „walka narzucona”, „walka której się Piłsudski nie spodziewał”.

Na poparcie swojej tezy gen. Kukiel powołuje się jednocześnie na to że przygotowania do wystąpienia były robione „co najmniej od kilku tygodni wcześniej”. Były robione. Stwierdzenie to jest zgodne z rzeczywistością. Ale samo przez się nie mówi to nic o charakterze zamierzonej akcji.

Dla nikogo kto zna metodę i historię pracy wojennej Piłsudskiego nie może ulegać wątpliwości że gdyby jego zamiarem było „opaniecie Warszawy drogą poważnej operacji wojskowej”, przygotowania i przebieg wypadków wyglądałyby zupełnie odmiennie. Warszawa zostałaby opanowana od razu. Dowodów bezpośrednich na to że chodziło tylko o zbrojną demonstrację jest dużo, i z ustaleniem tej strony wydarzeń żaden historyk przełomu majowego nie będzie miał najmniejszych trudności.

Demonstracja miała na celu doprowadzić do ustąpienia gabinetu, który zagroził drogę do zamierzonej zmiany systemu rządów wiodących państwo do katastrofy. Przygotowań do pierwszego etapu dokonał marszałek Piłsudski w porozumieniu z prezydentem Rzeczypospolitej i ze współudziałem centrowo-lewicowych stronnictw sejmku. Cel demonstracji byłby niewątpliwie osiągnięty, gdyby na przeszkodzie nie stanęło nieoczekiwane stanowisko Prezydenta. Bo przed jego powrotem ze Spały premier Witos, po wystąpieniu Piłsudskiego i nie bez wpływu marszałka sejmku Rataja, gotów był ustąpić. Potwierdza to także, choć tylko pośrednio, relacja ambasadora Kajetana Morawskiego („Wiadomości”, nr 566).

Tragiczny zwrot w sytuacji nastąpił wówczas, kiedy na arenie wydarzeń zjawiał się Prezydent, który zabronił rządowi podać się do dymisji a wojsku kazał strzelać. To są fakty ustalone. Natomiast nie jest nadal dostatecznie wyświetlone czy zaskakująco ostre stanowisko Prezydenta było wynikiem jego zupełnie samodzielnych decyzji, czy też działał on pod wpływem doradców wojskowych.

Tadeusz Schaetzel.

TRAGICZNE KARTY

Do redaktora „Wiadomości”

Świetny artykuł ambasadora Kajetana Morawskiego, dzięki swemu umiarowi i obiektywizmowi, o wypadkach r. 1926 („Wiadomości”, nr 566), jest wzorem tego, jak pisać o sprawach, dzielących do dziś głęboko naród polski. Na podkreślenie zasługuje szczególnie ocena Witosy przez ambasadora Morawskiego. Witos do tej pory nie zyskał jeszcze należnego uznania w oczach współczesnego mu pokolenia, przypuszczam jednak że historia Polski przyzna mu miejsce o wiele wyższe niż jego współcześni.

Gen. Marian Kukiel (nr 678/679) trafnie nakreślił obraz konfliktu psychologicznego między Piłsudskim i niektórymi piłsudczykami a resztą społeczeństwa. Nie można zrozumieć wielu wypadków z t.zw. rozgrywek wewnętrznych między Polakami na emigracji w czasie drugiej wojny światowej (w tym także polityki gen. Sikorskiego) jeśli się zapomina o tym konflikcie. Kukiel z właściwą mu historyczną bezstronnością przypomniał także te tragiczne konsekwencje przewrotu majowego, o których różni zwolennicy Piłsudskiego wolać nie wspominać. Wiwat historycy!

Dla ludzi z moich roczników, t.zn. takich, którzy wychowali się i ukończyli studia wyższe w 20-leciu niepodległości, kilka wydarzeń

gólnie tragicznego i posępnego. Wydarzeniami tymi były: 1) zamordowanie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś.p. Narutowicza; 2) bunt wojskowy marszałka Piłsudskiego, zwany później eufemistycznie „przewrotem majowym” czy nawet „przełomem majowym”, wraz z represjami w stosunku do generałów dowodzących przeciw Piłsudskiemu i zamordowaniem gen. Zagórskiego oraz uwięzieniem w Brześciu postów Centrolewu i znęcaniem się nad nimi; 3) istnienie obozu „izolacyjnego” w Berezie Kartuskiej. Cienia gen. Zagórskiego nie powinni nigdy wywoływać zwolennicy Piłsudskiego.

Przyszły później, w czasie drugiej wojny światowej i po niej wypadki o wiele tragiczniejsze i jeszcze boleśniejsze; okrucieństwa niemieckie i sowieckie przewyższyły wszystko cośmy dotąd widzieli. Mimo to o tragicznych kartach naszego 20-lecia nie wolno nikomu zapominać, szczególnie tym, którzy chcą, aby przyszła wolna Polska wolna była od tego rodzaju tragizmu. Kto wie, czy podział między Polakami, pamiętajacymi jeszcze 20-lecie niepodległej Polski, nie odbywa się według takiej linii. Demokracja polityczna i społeczna czy autokracja? Poszanowanie prawa państwowego na górze i na dole czy szukanie osłony prawa dla pewnych szkodliwych i wybujałych ambicji? Zapewne najbliższa przyszłość narodu polskiego spór ten rozstrzygnie.

Witold Nowosad.
(P a r y ż).